Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 192. Lwów, Piątek dnia 25. Sierpnia 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we 900 Mk., z do domu 1000 Mk. Przesyłką w Polsce ... w innyc państwach 1.600 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 20 Mk.

Cena numeru 40 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

REDAKCJA przy ulicy Ossolińskich l. 15. **ADMINISTRACJA** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Admjnistracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr. „Kurjer“ Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“ ul. Widok 19., oraz Adm. „Gazety Lud.“ ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“ Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

O wzmocnienie stanowiska Polski na Lidze Narodów.

Colonel Chardigny.

Warszawa, z końcem sierpnia.

Kiedy wojska polskie odparły bolszewików, a prasa „narodowa“ walczyła o palmę pierwszeństwa z wszystkiemi wrogiemi nam pismami Europy, dowodząc, że nie my, lecz właśnie pomoc francuska zdecydawała o losach Rzeczypospolitej, a może i całej Europy — w owym czasie, gdy Polska stawała, a wszystko nieprzyjazne nam, nie mogąc jej złożyć w grobie, rzucało skąpanemu we krwi narodowi oszczerstwa, oskarżając go o awanturnictwo i zaborczość i z lubością przedrukowywało artykuły „Rzeczypospolitej“ na temat „intrygi belwedersko-żeligowskiej“ i pochodu komunikiem na Kijów — w owym czasie, gdy garść synów Ziemi Wileńskiej rzuciła się w obronie perły korony polskiej, kolebki Mickiewiczów i Słowackich — Związek Narodów, niepotrzebnie zaproszony, przysłał nam na kark pana pułkownika Chardigny, jako szefa komisji kontrolującej dopilnowania warunków zawieszenia broni między Polską a Republiką litewską.

Pan pułkownik Chardigny miał pewne kwalifikacje, które czyniły go autorytetem w sprawach polskich. Był przez długi czas u boku Wielkiego księcia Mikolaja Mikołajewicza. Tam się uczył, kim my jesteśmy, tam nauczył się, jak nas mocni tego świata szanują i stamtąd przejął metody postępowania z nami.

Z zadania swego p. pułkownik Chardigny wywiązał sie fatalnie. Zamiast linji demarkacyjnej i strefy neutralnej między powaśnionymi stronami urządził pas neutralny, pozbawiajac olbrzymią ilość wsi i miasteczek opieki jakiejkolwiek administracji. Nie zapewnił dziesiątkom tysięcy mieszkańców prymitywnych warunków bezpieczeństwa. Przeciwnie, służbę policyjną w pasie oddał „szaulisom“, grasantom, albo zwyczajnym bandytom, sprowadzonym z Kowieńszczyzny wbrew wszelkim zwyczajom, które nakazują w podobnych wypadkach organizowanie milicji z ludzi miejscowych. Skutki działalności tego człowieka przyniosły śmierć dziesiątków jeśli nie setek ludzi.

P. pułkownik Chardigny względem nas występował z karygodną stronniczością i doprowadził do tego, że na dworcu wileńskim został przez kobiety-Polki obrzucony zgniłemi jajami.

Ostatecznie p. pułkownik Chardigny wyjechał z Wilna i złożył Związkowi Narodów sprawozdanie ze swych czynności. Świadomi rzeczy ludzie stwierdzają, że jest ono do najwyższego stopnia stronne, co zresztą nie zdziwiłoby nas, gdyż taką była cała działalność ich autora.

Teraz, gdy na porządku dziennym jest sprawa rozgraniczenia pasa neutralnego, Związek Narodów dla dokonania tej czynności przysyła

W obliczu kampanji o Wileńszczyznę.

SPRAWY POLSKIE NA LIDZE NARODÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Na mającej się odbyć 30. sierpnia konferencji Rady Ligi Narodów ze spraw bezpośrednio nas obchodzących będą omawiane: Zwrot kosztów rządowi norweskiemu za kontyngent wojskowy norweski (na Wileńszczyźnie), sprawa układu co do polskiego materjału wojskowego w Gdańsku oraz sytuacja finansowa Wolnego miasta Gdańska, wreszcie **sprawa mniejszości narodowych w Polsce** i na Łotwie.

Przed rozpoczęciem sesji Ligi Narodów odbędzie się w Genewie konferencja przedstawicieli państw bałtyckich i Polski w sprawie omówienia wspólnego stanowiska w czasie obrad. Delegatem finlandzkim na sesję został p. Holsti, który podpisał nieratyfikowaną umowę warszawską.

PROTEST LITEWSKI W SPRAWIE WILEŃSZCZYZNY.

Genewa. (PAT.) Rząd litewski zwrócił się dnia 18. bm. do Ligi Narodów z prośbą o wniesienie sprzeciwu przeciw przyłączeniu Ziemi Wileńskiej do Polski na najbliższe plenarne zgromadzenie Ligi. W myśl tego żądania rzeczona sprawa postawiona została na porządku dziennym najbliższej sesji zgromadzenia Ligi Narodów.

Konferencja czterech państw w Pradze.

Celem zjazdu ministrów jest utworzenie wspólnego frontu na sesji Ligi Narodów. Polska musi zdobyć poparcie Małej ententy. Delegacji polskiej przewodniczy pos. Piltz — „zdobywca“ Jaworzyny.

OTWARCIE KONFERENCJI DNIA 27. B. M.

Warszawa. (PAT.) Dnia 27. bm. odbędzie się w Pradze konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech państw Małej Ententy i Polski dla omówienia i uzgodnienia stanowiska wobec spraw stojących na porządku dziennym najbliższego zebrania Ligi Narodów.

Jako zastępcy rządu polskiego wyjechać mają na zjazd: poseł w Pradze p. **Piltz** w towarzystwie dra **Badera, p. Hempla** i dra **Łosia.** Po spełnieniu powierzonej mu misji, p. **Piltz wyjedzie na urlop.**

SZCZEGÓŁY WYJAZDU DELEGACJI POLSKIEJ.

Warszawa. (AW.). 25. bm. rano nastąpi wyjazd do Pragi przedstawicieli Polski na konferencję Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji i Polski. **Przewodniczącym delegacji jest poseł Piltz,** bawiący obecnie na urlopie. Po powrocie ze zjazdu powrót p. Piltza na jego stanowisko w Pradze będzie uzależniony od ułożenia się stosunków polsko-czeskich. Razem z p. Piltzem wyjedzie radca leg. poselstwa w Pradze p. **Bader.** P. Bader zastąpi w Pradze p. Malczewskiego, konsula gener. w Monachjum, który tymczasowo pełni obowiązki charge d'affaires przy rządzie czeskim.

W związku z tem dowiadujemy się, że spór **polsko-czeski o Jaworzynę ma charakter zatargu lokalnego między dwoma państwami,** co nie wpływa jednak na stosunki tych państw na szerszym terenie dyplomatycznym.

POLSKA NIE PRZYSTĄPI DO MAŁEJ ENTENTY.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Niektóre pisma podały wiadomość, że na konferencji państw małej ententy i Polski będzie omawiana również sprawa przystąpienia Polski do małej ententy. Na podstawie źródłowej informacji wiadomości tej możemy zaprzeczyć i stwierdzić jednocześnie, że **głównym tematem narad będzie sprawa unormowania wzajemnych stosunków państw małej ententy i Polski w Lidze Narodów w szczególności w sprawach mniejszości narodowych.**

RZĄD WĘGIERSKI PROTESTUJE PRZECIWKO KONFERENCJI.

Eilwese. (PAT.) Rząd węgierski postanowił wysłać do Rady Ligi Narodów protest przeciwko konferencji praskiej, a to z tego powodu, że cel tej konferencji sprzeciwia się traktatowi, zawartemu w Trianon.

PODRÓŻ NACZELNIKA PAŃSTWA DO BUKARESZTU.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Prezydent Nowak przyjął wczoraj posła rumuńskiego p. Florescu. Wizyta ta była w związku z zapowiedzianą podróżą p. Nacz. Państwa do Bukaresztu. W podróży tej Naczelnikowi Państwa towarzyszyć będą: minister spraw zagr. Narutowicz, naczeln. wydziału środkowo-europejskiego p. Ładoś oraz pos. rumuński p. Florescu.

oo——

nam, jak donoszą pisma, znowu pana pułkownika Chardigny'ego.

Rada Związku Narodów może postępować tak, czy inaczej, może być z nas bardziej lub mniej zadowoloną; ale, pytamy, czy zależy jej istotnie na tem, by reprezentował ją u nas człowiek skompromitowany i niedołężny — jeśli juz nie powiemy — człowiek złej woli?

Czy rząd nasz nie uważa za właściwe zastrzedz się przeciwko tego rodzaju arbitrom?

I jeszcze jedno. Pan Chardigny jest pułkownikiem armji francuskiej. Otóż, czy zaprzyjaźniony z nami rząd francuski uważa za możliwe, by jego oficerowie prowadzili przeciwko Polsce na terenie Związku Narodów nieprzyjazną i krecią robotę? Wierzymy, że na to francuski rząd nie pozwoli. Wierzymy, że jeśli tolerował to dotąd, to jedynie dlatego, że nie poinformował go o tem ani polski ambasador w Paryżu, ani francuski ambasador w Warszawie. A szkoda. Bo jeżeli pan pułkownik Chardigny będzie dalej występował na naszem terytorjum, to napewno do wzmocnienia naszej przyjaźni z Francją się nie przyczyni. A może wywołać dysonanse.

Prosimy naszych przyjaciół francuskich o przeniesienie pana pułkownika Chardigny na stanowisko inne, gdzie większy pożytek przyniesie swojej ojczyźnie, a nam nie zaszkodzi.

Adam Uziembło,
poseł na Sejm.

—oo—

Zmierzch Niemiec.

Pokonane w wielkiej wojnie, spętane artykułami traktatu wersalskiego Niemcy nie utraciły bynajmniej zupełnie na znaczeniu państwowem, ani we własnem poczuciu, ani w oczach reszty świata.

Przedwojenna potęga i dowody jej w czasie wojny — oślepiły wszystkich tak, że trudno się było pogodzić z prawdopodobieństwem ostatecznego upadku. Świadomie czy nieświadomie oczekiwano z dnia na dzień ponownego podniesienia się Niemiec, jeśli nie na polu politycznem, to przynajmniej ekonomicznem. Wszystko zaś, co się działo od dnia zawarcia pokoju aż do ostatnich czasów — wskazywało na olbrzymią energję potencjalną siedemdziesięciomiljonowego narodu, zwartego w sobie, zdyscyplinowanego i zorganizowanego. Poglądy takie rozpowszechnione były w całej Europie, a objawiały się — bez względu na wyrażone sympatje czy antypatje — w szeregu szczegółów, z których najcharakterystyczniejszym bodaj była ogólna spekulacja na zwyżkę marki niemieckiej.

Nie tylko bowiem **u nas, gdzie** czarne giełdy usposobione są zawsze filosemicko, ale i w takiej Francji, nienawidzącej szczerze tych, którzy z najpiękniejszych okolic zrobili pustynie, wiara w konieczność odrodzenia się potęgi niemieckiej skłaniała i zawodowych spekulantów i drobnych kapitalistów do kupowania w różnych czasach waluty niemieckiej. Kupowano po kursie 30 Frs. za sto, później po 20, po 10, po 5 — dziś jeszcze kupuje się po 1 Frs. — wierząc wciąż, że w Niemczech musi się sytuacja polepszyć. Wiarę w potęgę niemiecką podtrzymują równocześnie i politycy francuscy, nawołujący do baczności przed usypiającym czujność, zawsze groźnym wrogiem.

Tymczasem wszystko wskazuje na to, że Niemcy naprawdę już dziś przegrali, że leżą na obu łopatkach i wiele czasu musiałoby upłynąć, by się dźwignąć mogli na nowo.

Zwartość i dyscyplina narodowa sztucznie przez szereg lat podtrzymywana, przestają istnieć. Zatarg z Bawarją to pierwszy krok. Za nim pójdą dalsze. Interes ekonomiczny, łączący najmocniejszym węzłem członków Rzeszy niemieckiej, przestaje coraz bardziej istnieć. Pojedyncze prowincje chętnie zapomniałyby o wspólności językowej, byle pozbyć się ponoszenia konsekwencji agresywnej polityki narodowej Hohenzollernów. Odłączenie się Nadrenji jest już dziś przedmiotem poważnych rozważań.

Rozstrój gospodarczy wciąż się wzmaga. Dolar na giełdach niemieckich idzie w górę z niesłychaną szybkością. Drożyzna szaleje, ceny idą w górę i przekraczają już dziś mimo spadku waluty — wszechświatowe ceny rynkowe. W związku z tem „dumpingowy" eksport ustaje, za tem idzie kryzys przemysłowy.

W niemieckich kołach handlowych i przemysłowych zwiększa się coraz bardziej niepokój i pessymizm. Poczynają się liczyć z możliwością sytuacji analogicznej do obecnego położenia Austrji. Z Kolonji nawet zamierzają wysłać specjalną delegację, której zadaniem byłoby zbadać obecne stosunki we Wiedniu, by skorzystać z doświadczenia i uniknąć podobnego, kompletnego upadku.

Porównywać obecne położenie Niemiec z Polską jest niemożebnem. Mimo gorszej kilkakrotnie waluty i obecnego jej spadku, związanego ściśle ze spadkiem marki niemieckiej, nasza sytuacja gospodarcza jest stokroć lepsza. Nasze położenie finansowe jest wynikiem nie tylko naszej złej polityki, ale przedewszystkiem tego, żeśmy nigdy waluty nie mieli, nie mieliśmy administracji, nie mieliśmy organizacji. Możemy wszystko łatwo naprawić; dotąd bowiem — po odrodzeniu państwowem — stoimy zawsze w przededniu naszej potęgi, o ile siły wytężymy. Niemcy znajdują się w zmierzchu; każdy krok wstecz może być bezpowrotnym.

Myliłby się bardzo jednak ten, ktoby sądził, że zwycięzcy Niemców są przyczyną ich obecnego położenia. Zwycięzcy odjeli im tylko broń agresywną, grożącą Europie. Gdy brakło pruskiego feldwebla, wszystko się w obecnej sytuacji rozprzęga.

Nowe Niemcy — jeśli naprawdę dążą do wolności — muszą na gruzach dotychczasowej organizacji, mającej wyłącznie na celu zawładnięcie światem — budować nowy gmach pokojowej pracy. Dawne Niemcy muszą skonać.

Quis.

—oo—

Sprawy ukraińskie.

ZJAZD „BEZROBOTNYCH" NAUCZYCIELI UKRAIŃSKICH.

Przed kilku dniami odbył się zjazd nauczycielstwa ukraińskiego pozbawionego posad za wrogą państwu działalność w r. 1919, rozporządzeniem b. Krajowej Rady szkolnej. Straciło wówczas pracę 800 nauczycieli. Z biegiem czasu i powracającego spokoju odzyskało pracę około 700 nauczycieli za inicjatywą nauczycielskiej „Wzajemnej Pomocy". Celem zjazdu było wywarcie pośredniego nacisku na Kuratorjum dla przyjęcia wydalonych z powrotem do służby. Winę tego stanu ponoszą według „Hrom. Wistnyka" po największej części endeckie powiatowe „Rady i organizacje narodowe", gdyż opinja tych stowarzyszeń jest miarodajną dla Kuratorjum i ministerstwa oświaty.

Dla nadania rozmachu walce o pracę uchwalono połączyć wszystkich „bezrobotnych" nauczycieli i urzędników w jedną narodową organizację, z komitetem utrzymywanym „stanowym fondem", na czele.

Zadaniem komitetu będzie: zebranie materjału statystycznego, odnoszącego się do „martyrologji" bezrobotnych i wykorzystania go w kraju, „a szczególnie zagranicą" na różnych międzynarodowych konferencjach i zjazdach, dalej zainteresowanie prasy zagranicznej, w szczególności amerykańskiej.

Ze względu na zniesienie stanu wyjątkowego należy wzbudzić w społeczeństwie ukraińskiem za pomocą wieców, akcję na rzecz przywrócenia „bezrobotnych" na stanowiska.

Nauczyciele ukraińscy, pracujący w „rdzennej Polsce" mają powrócić do „rodzimego kraju".

W dyskusji skarżono się na przepełnienie szkół ukraińskich nauczycielami polskimi, nieodpowiednie odnoszenie się tych ostatnich do dzieci i ludności. Mówcy dziwią się jednak dlaczego cl

HJALMAR BERGMAN. 57

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

—o—

(Ciąg dalszy).

Jaśnie pani wiedziała z doświadczenia, że skoro Piotr chciał złożyć egzamin, nic go nie powstrzyma. A przecież nie należało dawać ani pozoru, jakoby się chciało przeciwdziałać tak radosnemu przedsięwzięciu, gdyż nie dało się zaprzeczyć, że na ten egzamin Piotra czeka się długo. Jego zdolności i pracowitość zasługiwały na uznanie, ale był tak zmienny, a raczej słuszniej i piękniej powiedziane miał nadzwyczaj wielostronne, wszystko oganiające interesy życiowe. Ale teraz chciał się skoncentrować!

Ten symptom znała jaśnie pani: jak tylko Piotr z jakiegokolwiek powodu wytrącony zostanie z równowagi, odczuwa potrzebę skoncentrowania się. Jedno było zatem ustalone: był wytrącony z równowagi.

Jaśnie pani dała za wygranę — na razie przynajmniej.

— Jedź więc w imię Boże, kochany Piotrusiu!

Piotr pożegnał się też z wujem, który go nawet nie usiłował zatrzymać. Przeciwnie, baron wyglądał niepochlebnie uradowany z odjazdu siostrzeńca. Jemu było to wcale obojętne. Najważniejsze dla niego było wyjechać z Rogershofu, tej widowni jego bohaterskich czynów. Boże miłosierny, żeby taki stary chłop tak się ośmieszał, wściekał się, huczał, małą dzieweczkę śmiertelnie przestraszał jedynie w celu okazania się rycerskim! Fe, do djabła! — klął pochylony nad workiem podróżnym, którego zawartość wpychał zaciśniętemi pięściami. — Byle nie kręcić się tu więcej, aby nie dawać sposobności do naśmiewania się.

Wtem zapukano.

Weszła Blandzia pomięszana — Piotr także się zmięszał. — Czego chcesz? — miał już zapytać, lecz udało mu się powstrzymać i mruknął coś niewyraźnego.

— Słyszałam, że pan wyjeżdża jutro, więc przyszłam się pożegnać...

— Zamierzałem naturalnie jutro pani złożyć swoje uszanowanie, ale bardzo uprzejmie ze strony pani.

— Czy mogę panu być w czem pomocną?

— Dziękuję, jestem już spakowany. Niewiele mam bagażu, jak pani widzi.

— Rzeczywiście.

Rozmowa się urwała.

— Kuba zapewne na polowaniu? Proszę go odemnie pozdrowić. Chętnie powinszowałbym mu... ale to zrobię innym razem... Nie wiem, o ile ta rzecz jest oficjalna... czy można pani powinszować?

— Dlaczego miałby mi pan winszować?

— Prawda na to jest jeszcze dość czasu — pośpieszył się poprawić. Chociaż nie prędko się zobaczymy — przynajmniej nie na Rogershofie. Wujek aż promieniał z radości, gdym się z nim żegnał. Gdybym miał dowcip Rogera — pomyślał Piotr — tylebym naplótł na temat wujaszka, że Blandzia pokładałaby się ze śmiechu. Jedynym sposobem chronienia siebie od śmieszności jest ośmieszanie drugich.

— Może pójdziemy do bibljoteki? Matka zapewne będzie chciała, abym jej dotrzymywał towarzystwa dziś wieczorem.

— Jaśnie pani już jest u siebie.

— A, tak, no, to możemy.

— Najpierw chciałabym podziękować panu.

— Za cóż to?

— Ach, jeszcze nie miałam sposobności — wczoraj wieczór.

— Powiedz mi, Blandziu, kto ci mówił o moim wyjeździe? Mama? Tak więc. Powiedziała ci, żebyś do mnie przyszła i podziękowała mi?

— Nie — tak... ale ja i tak byłabym sama przyszła.

— To w każdym razie absolutnie zbyteczne — powiedział z takim gniewem, jakgdyby miał ochotę gryść.

— Jżeli tak... — rzekła, cofając się ku drzwiom. Przecież nie miało sensu stać tu dłużej. Ju taki jej los, że wszystkich doprowadzała do złości, wszyscy są dziś tacy dla niej niegrzeczni.

(C. d. n.).

—oo—

„ucisikami" nie zwrócili się dotychczas przeciwko uciskającym z „twardszymi" argumentami.

Wybranemu komitetowi poruczono nawiązać łączność „z niepolskiemi organizacjami nauczycielskiemi w Polsce i na zajętych przez nią terytorjach i z organizacjami zagranicznemi".

W tchnące nienawiścią rezolucje wniósł tow. Liszczyńśkij słowa nadzieji ze względu na opracowywaną w Warszawie autonomję dla Galicji wsch., i dobrą radę, by wykrzykujący na brak pracy poszukali sobie innej na terenie ukraińskiego życia.

Zatem i „trudowicy" wstępują w okres liczącego się z faktami życia.

W charakterze gościa był na zjeździe m. i. „hofrat" Barwińśkij.

Agitacja U. N. R. we Włoszech. Spóźnionym chociaż właśnie ciekawym fragmentem z agitacji U. N. R. za granicą są interpelacje posłów włoskich w sprawie Galicji wsch.

Nie podając daty posiedzenia parlamentu, ukraińskie biuro prasowe donosi, że poseł Urbano Runotto interpelował rząd w sprawie układu handlowego z Polską w odniesieniu do interesów U. N. R.

Najbardziej charakterystyczne pytania brzmią: „czy jest prawdą, że rząd polski oferował Włochom koncesje naftowe w zamian za uzyskanie ich głosu w Radzie Najwyższej? Czy minister przemysłu i handlu gotów jest złożyć oświadczenie, że Włochy nie wezmą udziału w interesie, którego przedmiotem jest U. N. R.?"

Oczywiście interpelacja nie pozostawiła śladów. Z powodu ferji parlamentarnych, układ handlowy polsko-włoski ma być ratyfikowany dekretem królewskim.

Druga interpelacja dotyczy sprawy uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. — Telegram powyższy ma jednak oznaki mistyfikacji. Parlament włoski rozpoczął ferje dnia 14. bież. mies. — zaś ukraińskie biuro prasowe umieściło swego sojusznika posła Ettore Lombardo Pelegrino na sesji parlamentarnej w dniu 21 bm. i włożyło mu w usta m. i. pytanie: „Czy rząd włoski uczynił coś w kierunku oficjalnego uznania i respektowania „halickiej republiki" w jej niezaprzeczonych i legalnych podstawach?" Ostatnie słowa mają podkreślać balsamiczną woń kwestji.

Obie interpelacje sprowadzają się jednak do zera, pierwsza przez przyjęcie układu handlowego przez Radę ministrów, druga — przez określenie jako „fakt niebyły".

Naciąganie ma również przekraczalne granice.

B. gubernator Rusi Podkarpackiej, dr. Żałkowicz rozwinął między amerykańskimi Ukraińcami silną agitację za zwołaniem drugiego kongresu, który ma wymusić na rządzie czeskim ustalenie granic Rusi Podkarpackiej i zaprowadzenie całkowitej autonomji w tym kraju.

— **Waśnie partyjne wśród studentów ukr.**, przebywających na emigracji w Czechach ustają, według zapewnienia „Ukraintagu". Dążeniem ogólnem jest połączenie się „rozbitków" i „odyńców" politycznych w jedną „kulturalną armję sił młodej Ukrainy". Zarodek przyszłej armji liczy ponad 2.000 członków.

Finlandja odrzuciła układ warszawski.

Wstrzymanie się od udziału w związku państw bałtyckich ze względu na Rosję.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Rząd finlandzki wystosował do akredytowanych w Helsingforsie przedstawicieli Polski, Estonji i Łotwy notę, w której zaznacza, że umowę, podpisaną w Warszawie przez ministrów spraw zagr. państw bałtyckich rząd finlandzki przedłożył Sejmowi do ratyfikacji, ten jednak zajął takie stanowisko, że sprawa nie mogła być załatwiona. Wobec rozpisania nowych wyborów do Sejmu projekt ustawy o ratyfikacji stał się nieaktualny. W uwzględnieniu stanowiska zajętego przez Sejm jest tedy dla **rządu finlandzkiego rzeczą niemożliwą przeprowadzić ratyfikację układu warszawskiego.** Niemniej rząd finlandzki rozumie dobrze konieczność utrzymania łączności między wymienionemi państwami i zdaje sobie sprawę z tego, że położenie geograficzne tych krajów, fakt ich graniczenia z Rosją oraz wywołana skutkiem tego wspólność interesów politycznych, gospodarczych i wojskowych, nadaje podstawę współpracy pełnej zaufania. To też rząd finlandzki będzie w dalszym ciągu starał się o utrzymanie łączności i współpracy z Polską, Estonją i Łotwą.

Zamordowanie prezydenta Irlandji Collins'a.

Londyn. (PAT.) Havas. W pobliżu miejscowości Bandon w hrabstwie Cork, **zamordowany został z zasadzki szef tymczasowego rządu w Irlandji, Michał Collins.**

OBURZENIE W IRLANDJI.

Londyn. (PAT.) Wiadomość o zamordowaniu Collinsa wywołała powszechne oburzenie. Sztab generalny armji irlandzkiej wydał odezwę, w której nawołuje armję do zachowania spokoju i wytrwałego kontynuowania dzieła, rozpoczętego przez Collinsa.

OSTATNIE ROZPORZĄDZENIE COLLINSA PRZECIW DE VALERZE.

Collins zwrócił się w imieniu rządu wolnej Irlandji z prośbą do Najwyższego Rządu w Nowym Jorku o wstrzymanie De Valerze albo jego agentom wypłat z miejscowych banków pieniędzy, złożonych na korzyść Rzeczypospolitej irlandzkiej. Prośbę swą motywuje Collins tem, że Irlandja jest już obecnie państwem, a De Valera sprzeciwiający się zarządzeniom prawego rządu musi być traktowany jako zbieg. Gdyby De Valera albo jego zwolennicy otrzymywali w dalszym ciągu znaczne sumy, to użyliby ich na podsycanie rewolucji w kraju, co przeciągnęłoby wojnę domową. Amerykański sędzia Sądu Najwyższego przychylił się do tej prośby i nałożył sekwestr na kapitały irlandzkie, dochodzące do sumy 1 i pół miljona dolarów w papierach wartościowych i 800.000 w gotówce. (PAT.).

Na horyzoncie wyborczym.

LITWINI BOJKOTUJĄ WYBORY.

Wilno. (AW.) Stronnictwa litewskie najprawdopodobniej nie wysuną własnych list wyborczych i nie wezmą również oficjalnego udziału w wyborach.

KANDYDAT P. P. S. NA WOŁYŃ I POLESIE.

Łódź. (AW.) Na pierwszem miejscu listy kandydatów P. P. S. do Sejmu na Wołyniu i Polesiu został umieszczony ławnik wydziału podatkowego miasta Łodzi, p. **Badzian.**

JAN GELLA. 2

Z miłości dla literatury.

Groteska.

(Ciąg dalszy).

— To przezemnie Zygmunt stał się poetą. — Wszystkie te wiersze były pisane dla mnie — chełpiła rozkosznie pokazując tom, którego perły były jedynym naszyjnikiem, jaki mógł ofiarować swej żoneczce poeta.

Kilka miodowych miesięcy upłynęło jak sen i nikt chyba nigdy nie widział bardziej dobranej, szczęśliwej pary, niż tych dwoje dzieciaków. Poeta okazał się doskonałym, trzeźwo na świat patrzącym mężem, modnisia poczciwa kochającą żoneczką i dnie upływały im na wzajemnych zapewnieniach miłości, z dni robiły się tygodnie, a w ślad za tymi biegły miesiące, które w sumie dają smutnie brzmiącą nazwę: lat.

Jeżeli kiedy z chaosu czułości myśl szczęśliwej małżonki wybiegła w świat realny i pani Helena raczyła się zainteresować sprawami męża, to uwagi jej skierowane były na jedno szczęśliwe próżniactwo.

— Ty nic nie robisz — mówiła.

— Kocham cię. Czy to nie dość?

— Mało. Dlaczego nic nie piszesz?

Państwo Latyńscy nie byli biedni, toteż uwagi tej nie można było wziąć za wyrzut ze względów utylitarnych. Pan Zygmunt najczęściej odpowiadał na to jakimś żartem, tłómacząc, że będzie dość czasu na współżycie z muzą wtenczas, gdy mu się znudzi żona i że woli całować ją, niż pisać o całowaniu. Ejusia jednak nie dawała za wygraną i coraz częściej ponawiała swe wyrzuty.

Była ona dlań dobrą żoną wierną przyjaciółką i najczulszą czytelniczką jego utworów, których uczyła się na pamięć.

— Zabierz się raz do roboty — mówiła.

— Ależ dobrze, dobrze, skoro mnie tak pędzisz. Od jutra biorę się do powieści.

— Do powieści? — wydęła wargi.

— No tak.

— Ani mi się śni. Ja nie chcę powieści.

— Nie chcesz powieści? A cóż ty chcesz?

— Kobieta zrobiła słodko zagniewaną minkę i odrzekła:

— Nie wiesz?

— Nie wiem.

— A więc ty mnie już nie kochasz — zadecydowała.

— Ależ kocie, dlaczego?

— Bo gdybyś mnie kochał, wiedziałbyś o co mnie dzie — zawołała już niemal ze łzami w oczach.

— Ależ Ejusiu, Ejuńciu, mów, powiedz, co mam pisać?

Z miną droczącej się kotki pani Helena wskazała mu tomik jego liryków i pisnęła:

— Ja chcę to!

Latyński przyrzekł, że weźmie się do kontynuowania swej działalności poetyckiej i otrzymał za to śliczną, soczystą nagrodę z jej wiśniowych ustek.

Wieczorem postanowił napisać sonet, ale mu to nie szło. Dawne natchnienie uleciało gdzieś za dziesiątą górę. Skonstruował sobie misternie temat, ale na próżno starał się wpaść w potrzebny nastrój. Ani rusz nie mógł być smutny, jak trzeba przy pisaniu wierszy. Przymykał oczy, wzdychał, mierzwił dłonią spływające mu na czoło loki, gryzł ołówek, pisał kunsztowne rymy, ale treść ich była zimna, napuszona wymyślona.

Latyński podarł świstek i poszedł do żony, by w jej objęciu powetować sobie stracone wysiłki.

Ale w kilka dni później pani Helena w gwałtowniejszej już formie zrobiła mężowi wyrzut, że ją zwiódł, zawiódł, oszukał. Zgodziła się wyjść za poetę, a nie za byłego poetę, pokochała go, ponieważ pisał tak cudne wiersze, a teraz nie chce mu się nawet napisać jednego, skoro ona go prosi.

Mężczyzna śmiał się z jej wyrzutów, a zaniósłszy ją na otomanę i okrywając pocałunkami każdy paznokć paluszka i każdy strzęp pegnoiru, zawołał:

— Moja Ejusia jest rozkoszny głuptaszek, a jej mąż już nigdy wierszy pisać nie będzie.

— Nigdy? Dlaczego?

— Bo mu się już nie chce.

— A! nie ma co mówić. Ty ślicznie się do mnie odnosisz.

— Nie chce mu się, a że mu się nie chce, to wina jego ślicznej, kochanej żoneczki.

— Moja? Czyż ja ci przeszkadzam? Czy ci nie daję spokoju? Czy się nie zachwycam wszystkiem, co ty napiszesz?

— Nie to, nie to, ty mój mały zbrodniarzu! W inny sposób zabiłaś we mnie poetę.

— Ja? Czem?

(C. d. n.).

—oo—

Samodzielna akcja ratunkowa Austrji.

Niemcy, Włochy i Czechosłowacja oświadczają najwyższą gotowość udzielenia pomocy. Rokowania kanclerza dr. Sepla z Benesem i Wirthem

CZECHOSŁOWACJA PRZYJĘŁA PONĘTNĄ OFERTĘ.

Wiedeń. (PAT.). W sprawie konferencji kanclerza dra Seipla w Pradze ogłoszony został komunikat, który ogłasza, że **rokowania pomiędzy drem Seipiem i drem Beneszem wydały na ogół korzystny rezultat.** W wyniku rokowań postanowiono powołać specjalną komisję, któraby w najbliższym czasie wprowadziła ułatwienia we wzajemnym obrocie osobowym i towarowym pomiędzy Czechosłowacją a Austrją, tudzież uregulowała cła i taryfy. Dr. Seipel wskazał w czasie konferencji na katastrofalny stan przemysłu austr. Dr. Benesz oświadczył gotowość udzielenia Austrji wszelkiego poparcia i ułatwień dla rozwoju przemysłu. Czechosłowacja wypłaci Austrji znaczne kredyty i ułatwi dowóz węgla.

DR. SEIPEL PRZYBYŁ DO BERLINA.

Berlin, 23. sierpnia. (PAT.). Kanclerz austr. dr. Seipel odbył u austrjackiego posła w Berlinie konferencję, na której był obecny prezydent Eberth i kanclerz Dzeszy Wirth. Po śniadaniu odbyła się konferencja informacyjna. Właściwa konferencja odbędzie się dziś rano.

ROKOWANIA Z RZĄDEM RZESZY.

Berlin, 23. sierpnia. (AW). Dziś odbyły się właściwe narady między kanc. Seipiem a rządem Rzeszy. Pewne światło na rezultaty tych rokowań rzucają głosy prasy. „Deut. Allg. Zeitung" sądzi, że nawet w ramach traktatu wersalskiego i rozpaczliwej sytuacji w jakiej znajdują się Niemcy **znajdą się przecież środki do umożliwienia powrotu Austrji do Niemiec.** „Lokal Anzeiger", zastanawiając się nad możliwością pomocy Austrji sądzi, że narazie można myśleć o zespole miarodajnych czynników świata bankowego i przemysłowego tak ze strony Niemiec, jak i Austrji.

WŁOSI TEŻ SPIESZĄ Z RATUNKIEM.

Rzym. (AW.). Tutejsza prasa zajmuje się żywo problemem austr. Kanclerz Seipel może liczyć na przychylne załatwienie swoich postulatów. Włochy, jako najbardziej interesowane państwo w utrzymaniu przy życiu Austrji, powinny jej użyczyć pomocy.

FRANCJA NIEZADOWOLONA Z PODRÓŻY KANCLERZA.

Paryż. (AW.). Głosy prasy francuskiej wyrażają pewne zaniepokojenie podróżą kanclerza Seipla. „Intrasigeant" przypisuje główną winę nieopatrznej polityce francuskiej. Stwierdza on, że włoskie koła polityczne są gotowe przyjąć kanclerza serdecznie.

WĘGRY ZANIEPOKOJONE INICJATYWĄ AUSTRJI.

Wiedeń. (AW.). „Abend" donosi, że podróż kanc. Seipla wywołała duże zaniepokojenie w Budapeszcie. **Zwołano nadzwyczajną Radę min.,** która ustali swoje zastrzeżenia do Rady Najwyższej co do podróży kanclerza. Cała prasa węgierska uważa podróż Seipla do Pragi za przygotowanie planu napadu. „Az Ujsag" (organ stojący bardzo blisko prez. min. hr. Bethlema) określa podróż tę jako przygotowanie słowiańskiego kurytarza.

AMERYKAŃSKIE ALUZJE DO TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Waszyngton. (AW.) Cała prasa rządowa omawiając położenie Austrji jest zdania, że pomoc finansowa, którą ententa udzieliła Austrji musiała zrobić fiasko, gdyż traktat wersalski nie dał Austrji żadnych podstaw do życia, a konferencja londyńska dokonała reszty dzieła.

—oo—

NASTĘPCA WOJEWODY GRABOWSKIEGO.

Kraków. Pisma krakowskie donoszą, że urząd wojewody lwowskiego objąć ma podsekretarz stanu, dr. Dunikowski.

ZMIANY W POSELSTWIE POLSKIEM W WASZYNGTONIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Radca legacyjny poselstwa polskiego w Waszyngtonie p. Gliwic opuszcza to stanowisko.

KREDYTY NA AKCJĘ BUDOWLANĄ.

Warszawa. (AW.). Minister skarbu ma zamiar wystąpić na Radzie ministrów z prośbą o znaczne podwyższenie kredytów przeznaczonych jeszcze przez min. Michalskiego na poparcie akcji budowlanej.

LITWINI WALCZĄ W PASIE NEUTRALNYM NIEMIECKĄ BRONIĄ.

Wilno. (AW.) Od kilku tygodni Litwini w walkach z ludnością pasa neutralnego posługują się najnowszymi niemieckiemi ładunkami karabinowymi. Naboje te wzniecają z łatwością ogień. Działanie ich jest znacznie silniejsze od działania ładunków ekrazytowych.

MIN. HANDLU I PRZEMYSŁU P. STRASSBURGER NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. (PAT.) Przyjechał tu minister Strassburger. O godz. 11 rano minister w obecności p. wojewody Rymera odbył konferencję z przedstawicielami pracodawców i robotników oraz z przedstawicielami przemysłu górnośląskiego. Obie strony poruszyły szereg kwestji, dotyczących niedomagań życia gospodarczego. Wypowiedziano się zgodnie za koniecznością współdziałania społeczeństwa z rządem w dziele doprowadzenia do należytego stanu kolejnictwa i aprowizacji na G. Śląsku. Szczególnie **domagano się zniesienia różnych ceł,** które hamują dowóz towarów z zagranicy, a których **z** głębi Polski dowieźć nie można. Minister Strassburger w przemówieniu swojem zaznaczył, że Polska jako kraj o dążeniach pokojowych **nie wykorzysta przyłączenia G. Śląska do Macierzy dla celów militarnych.** Następnie dr. Strassburger zillustrował, co rząd polski dotychczas uczynił i czego zamierza jeszcze dokonać, aby przemysł górnośląski w niczem nie ucierpiał i mógł konkurować z przemysłem zachodnim. Minister zaznaczył, że zwiedzi przemysłową część Górnego Śląska.

PRZEJMOWANIE WŁASNOŚCI POLSKIEJ.

Moskwa. (PAT.) W Petersburgu delegacja mieszana komisji specjalnej przejęła od strony sowieckiej meble kryte arrasami w liczbie 13. oraz 2 litanry, wreszcie rzeźbioną figurę Chrystusa z drzewa z muzeum Suworowskiego. Prace prowadzone w Petersburgu nad objęciem archiwum ziemskiem są na ukończeniu, poczem nastąpi przejmowanie archiwum heraldycznego.

UTRUDNIONY TOK POSTĘPOWANIA.

Moskwa. (PAT.) Dnia 14. bm. odbyło się 8 pełne posiedzenie mieszanej komisji reewakuacyjnej w Moskwie. Porządek dzienny posiedzenia ułożony w porozumieniu z delegacją rosyjsko-ukraińską już na tydzień przed posiedzeniem. Delegacja polska zgłosiła deklarację, w której omówiła wyniki dotychczasowej rocznej pracy podkomisji, stawiając wnioski, zmierzające do uregulowania metod wspólnej pracy obu delegacji, oraz zgłaszając projekt programu prac na najbliższe miesiące. Pomimo, że projekt został zgłoszony delegacji rosyjsko-ukraińskiej i sprawa była przedmiotem narad obu delegacji, **delegacja rosyjska uchyliła się od wszelkiej dyskusji** nad złożoną deklaracją i wnioskami, zapowiadając, że odpowie na piśmie, nie oznaczając jednakże terminu tej odpowiedzi, co zmierza tylko do odwleczenia sprawy.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

W sobotę Naczelnik Państwa wyjeżdża na Górny Śląsk, gdzie w ciągu soboty i niedzieli zatrzyma się w Katowicach i okolicy, a w drodze powrotnej uda się przez Rybnik i Pszczynę do Dziedzic. (PAT.).

Nowomianowany minister oświaty, dr. Kumaniecki, wyjechał wczoraj wieczorem z Krakowa do Warszawy.

Litwa propaguje autokefalję kościoła prawosławnego. Ryga. Donoszą z Kowna: Litewski minister spraw wewn. oświadczył dziennikarzom, że jedną z najpilniejszych spraw którą zająć się musi litewskie ministerstwo spraw wewn., jest utworzenie na Litwie odrębnego patrjarchatu prawosłanego. (PAT.).

Apel prawosławia rosyjskiego o pomoc dla Ukrainy. Komisarjat dra Nansena w Genewie otrzymał in extenso odezwę, jaką kijowski synod wszechrosyjskiej prawosławnej cerkwi autonomicznej skierował do całej ludności bez różnicy wyznania i narodowości, z prośbą o niesienie pomocy ginącej z głodu ludności Ukrainy. (PAT.).

Rosja znowu bez żywności. Karlsborg. Kierownik szwedzkiej misji niesienia pomocy głodnym w gubernji samarskiej, konsul generalny Ekstrand, stwierdza w swoim raporcie, że zbiory w tej gubernji uległy całkowitemu zniszczeniu z powodu posuchy i szarańczy, wobec czego podczas nadchodzącej zimy znowu oczekiwać należy strasznej klęski głodowej. Żniwa nie dadzą w rezultacie nawet 8% spodziewanej ilości. Szw. Czerwony Krzyż postanowił udzielać w dalszym ciągu pomocy głodnym w Rosji przynajmniej do 1 listopada br. (PAT.).

Represje bolszewickie wobec lekarzy. Ryga. Uczestnicy kongresu lekarskiego w Moskwie zostali aresztowani i wysłani do Orenburga. Stało się to z inicjatywy Zinowiewa. (PAT.).

Skandynawska Rada ekonomiczna odbędzie się w Chrystianji w końcu września w celu przedyskutowania spraw, dotyczących ceł i opłat taryfowych, w szczególności odnośnie do żeglugi skandynawskiej w komunikacji zagranicznej, oraz wzajemnego zobowiązania nie przedsiębrania samodzielnie decyzji w sprawach eksportu i żeglugi zgodnie ze stanowiskiem, zaakceptowanem przez 3 kraje skandynawskie. Polityczne i kulturalne współdziałanie pomiędzy trzema krajami skandynawskiemi będzie obecnie rozszerzone na Finlandję, do której będzie skierowane zaproszenie o wzięcie udziału w tzw. północnej komisji międzyparlamentarnej i która stanie się w ten sposób czwartym członkiem grupy północnej. (PAT.).

Nowa taryfa pocztowa od 1. września.

Za listy 50 mk., za kartki 30 mk.,

Z dniem 1. września podwyższone będą taryfy pocztowe obrotu **wewnętrznego** w następujący sposób: za **listy** do 20gr. **50 mk.,** ponad 20 gr. 100 mk., **kartki pocztowe 30 mk., kartki widokowe** o najwyżej 5 słowach pozdrowienia 20 mk., **druki** do 50 gr. 10 mk., do 100 gr. 20 mk., do 250 gr. 50 mk., do 500 gr. 75 mk., do 1000 gr. 100 mk. **druki dla ociemniałych** za każde 500 gr. (najwyżej 3000 gr.) 2 mk., **papiery handlowe, próbki towarowe i przesyłki mięszone** do 250 gr. **50 mk.,** do 500 gr. 75 mk., do 1000 gr. 100 mk., **paczki** do wagi 1 kg. **100 mk.,** do 5 kg. **400 mk.,** do 10 kg. 800 mk., do 15 kg. 1200 mk., do 20 kg. 1600 mk.

Przy listach i paczkach wartościowych pobiera się od każdych 10.000 mk. podanej wartości 50 mk., ponadto zaś przy paczkach ponad 20.000 mk. dodatkową należytość manipulacyjną 100 mk., polecenia 40 mk., recepis zwrotny i potwierdzenie wypłaty przy nadaniu 50 mk., po nadaniu 100 mk., za doręczenie pospieszne 200 mk., za przesyłki poste restante 25 mk., należytość reklamacyjna 50 marek.

Z dniem 1. **września** br. **podwyższoną** zostanie **taryfa zagraniczna** dla listów, kartek, druków, próbek towarowych, papierów handlowych oraz należytości za inne świadczenia (polecenie, recepis zwrotny, reklamacje przesyłki zagranicz. itp.) o **100 procent.**

W sposób powyższy podwyższone zostały taryfy pocztowe w Polsce o 100 do 150%. Nowa taryfa w obrocie wewnętrznym obowiązuje od piątku 1. września 1922.

Kalendarzyk historyczny.

CO SIĘ STAŁO W DNIU 25. SIERPNIA?

W r. 383 zamordowano cesarza rzymskiego Gracianusa. — W r. 1270 umiera Ludwik IX. (św. Ludwik) król Francji. — W r. 1482 umiera żona Henryka VI. angielskiego, Małgorzata Anjou. — W r. 1620 Bethleu Gabor (Gabrjel Bethleu) proklamowany został królem Węgier. — W r. 1680 zostaje otwarty Teatr Narodowy w Paryżu. — W r. 1684 Strassburg i jego powiaty zostają przyłączone do Francji. — W r. 1699 umiera Chrystjan V., król Danji i Norwegji. — W r. 1776 umiera Dawid Hume, głośny filozof ang. — W r. 1795 umiera Cagliostro, słynny włoski szarlatan. — Wr. 1848 Francja uzyskuje u rządu chińskiego nowe 9 tolerancji religijnej w portach. — W r. 1894 Japonja i Korea podpisują przymierze. — Tegoż dnia Japonia ratyfikuje nową umowę z Anglją. — W r. 1894 umiera Hamid-ben-Saïd, sułtan Zanzibaru — W. r. 1897 eksplozja bomby w domu Stołypina zabija i rani 54 osoby.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Bartłomieja ap.; gr. kat. Jewpła. Jutro rz. kat. Ludwika Kr.; gr. kat. Fotyja m. — Wschód słońca 4·29, zachód 6·25.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę „Ten, którego biją po twarzy" — występ W. Brydzińskiego.

Repertuar Teatru Nowości.

W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę „Ósma żona Sinobrodego", farsa.

—o—

BENEFIS MANCA I FRIKO, polskich klownów urządza Cyrk **A. Ciniselli** (Lwów, pl. Bema), w piątek dnia 25. sierpnia 1922. Program nowy, pełen atrakcyj cyrkowych. Jazda na koniu i wolna tresura dyrektora Cinisellego. Taniec ze żmijami. Wiele innych świetnych produkcyj, akrobatycznych itp. Niewyczerpani Bim-Bom w swych literacko-muzykalnych popisach.

Z Lwowa.

— **Zaproszenie Naczelnika Państwa na II. Targi Wschodnie.** Celem oficjalnego zaproszenia na otwarcie Targów Wschodnich, które się odbędzie dnia 5. września br. o godz. 12 w południe Naczelnika Państwa, marszałka Sejmu oraz przedstawicieli Sejmu i rządu, wyjedzie w piątek dnia 25. bm. do Warszawy specjalna delegacja, złożona z prezydenta m. Lwowa p. Neumana i prezesa komitetu wykonawczego Targów Wschodnich p. Turskiego.

— **Przygotowania do wyborów we Lwowie.** W czteru salach rysunkowych na Politechnice rozpoczęły się od kilku dni prace celem sporządzenia list wyborców m. Lwowa do Sejmu i Senatu. Kierownictwo nad tym olbrzymim aparatem spoczywa w ręku dyrektora Miejskiego Biura statystycznego radcy Tad. Dyszkiewicza, który dał się już poznać z sumiennej pracy, co daje gwarancję, że i obecnie, jako referent wyborczy, podoła piętrzącym się trudnościom technicznym i doprowadzi dzieło do skutku ku ogólnemu zadowoleniu. Termin ogłoszenia wyborów jakkolwiek zadowolił ogół obywateli, jednak jest bezwarunkowo — jak nas informują ze sfer fachowych — za krótki ze względu na to, że techniczną stronę w tak krótkim czasie będzie bardzo trudno w wielu miejscowościach przeprowadzić. We Lwowie pójdzie to łatwiej, albowiem radca Dyszkiewicz sporządził już naprzód prowizoryczny kataster wyborczy na podstawie ostatniego spisu ludności, co w wysokim stopniu ułatwi dziś pracę. Oczywiście nie są objęci tym katastrem ci wszyscy, którzy zamieszkali we Lwowie po 1. października 1921 r., a mają prawo głosowania i z tego powodu nastąpią reklamacje tych wyborców. Uprawnionych do głosowania jest we Lwowie około 130.000 wyborców, którzy rozmieszczeni będą w 72 obwodach i tyle będzie we Lwowie lokali wyborczych.

Przy sporządzaniu list wyborczych zajętych jest około 300 osób przeważnie ze sfer emerytów państwowych, młodzieży akademickiej i około 30 pań. Wśród pracujących jest kilkunastu żydów i tylko Rusinów. Wszyscy posiadają odpowiednie kwalifikacje. Prócz powyższych zajęci są też urzędnicy Magistratu. Listy wyborców do Sejmu i Senatu sporządzają się w dwu odrębnych salach, trzecia zaś służy do układania alfabetu metryk wyborczych. Do pisania nazwisk wyborców chemicznym atramentem użyto 144 funkcjonarjuszy. Nazwiska zapełnią około 4.000 arkuszy, które odesłane zostaną do lwowskich zakładów litograficznych celem powielenia w odpowiedniej liczbie. Praca trwa niemal bez przerwy w dzień i w nocy pod osobistym nadzorem radcy Dyszkiewicza i jest nadzieja, że zostanie ukończona na czas.

— **Posiedzenie delegatów Rady miejskiej** nie odbędzie się dziś. Prezydent miasta Neumann wyjeżdża do Warszawy z dyrektorem Targów Wschodnich p. Turskim.

— **Polskie Tow. „Dzieci na wieś"** zawiadamia interesowanych rodziców o terminie powrotu kolonji: 1) ze Starego Sambora 26 bm. o 9 wiecz., 2) z Gdyni 1. września o 6 rano, 3) z Rabki 1. września o 6 rano.

— **Ceny cukru we Lwowie i Krakowie.** Z Krakowa donoszą, że nadszedł tam duży transport cukru. Cukier ten w ilości kilkudziesięciu wagonów rozdzielony zostanie między związki, konsumy, kooperatywy i zakłady dobroczynne. Cena 1 kg. wyniesie 700 mp. Dotychczas nic nie słychać o nadejściu większych transportów cukru do Lwowa. Cena cukru wynosi we Lwowie obecnie o 100 mp. więcej, niż w Krakowie i kosztuje w sklepach 800 mp., a w grajzlerniach nawet 820 mp. W sklepach „Nuzy" kosztuje cukier obecnie 750 mp. Przed dwoma jeszcze tygodniami kosztował 660 mp. Ciekawa rzecz, dlaczego cukier we Lwowie kosztować ma o kilkanaście procent więcej, niż w Krakowie? Zagadkę tę rozwiążą zapewne sfery kompetentne.

— **Niesłychany wyzysk.** Istnieje we Lwowie mnóstwo biur mieszkaniowych koncesjonowanych i niekoncesjonowanych, które prowadzą lukratywny handel mieszkaniami. Jedno z takich biur, poszukującemu mieszkania oświadczyło, iż jest do wynajęcia mieszkanie, złożone z pokoju i kuchni, za 20.000 mk. miesięcznie — za podanie jednak adresu tego mieszkania zażądało pół miljona marek. Naturalnie, że odrzucono tę propozycję — czy jednak nie ma sposobu na takich wyzyskiwaczy? Należy im odebrać koncesję, zamknąć biuro a właściciela wsadzić do kryminału. Podług nas byłby to jedyny radykalny sposób na takich bezczelnych rabusiów.

— **Zakończenie strajku piekarzy.** Na odbytej wczoraj w Województwie konferencji doprowadzono ostatecznie do zlikwidowania strajku robotników piekarskich. W myśl ugody robotnicy piekarscy otrzymywać będą płace tygodniowe, a mianowicie ci, co wypiekają bułki 25.000 mk., za wypiekanie chleba 22.000 mk., palacze zaś pobierać będą 14.000 mk. tygodniowo. Ponadto każdy robotnik otrzyma jako deputat po 3 klg. chleba dziennie.

— **Stopa procentowa** w bankach lwowskich wynosi 25%, a bank szwajcarski zniżył ją przy dyskoncie z $3^1/_2$ na $3^1/_4$, a przy lombardzie z $4^1/_2$ na 4%.

— **Mord seksualny pod Lwowem.** Przed kilku dniami donieśliśmy o niewyjaśnionem zginięciu 12-letniej Franciszki Biernacik, która w dniu 19. bm. poniosła swemu ojcu, pracującemu w Sichowie obiad i więcej do domu nie wróciła. Na wczorajsze doniesienie o znalezieniu w sichowskich zaroślach zwłok kilkunastoletniej dziewczynki, udała się na wskazane miejsce komisja, złożona z radcy sądu p. Młynarskiego, nadkom. dra Kruczka i wywiadowców, która rozpoznała we zwłokach zaginioną Franciszkę Biernacik oraz stwierdziła, że mord był dokonany na tle seksualnem. Policja jest na tropie sprawców ohydnego mordu.

— **Kto był sprawcą listopadowych „pogromów"?** Znaną powszechnie jest sprawa pogromów i rabunków, popełnionych w listopadzie 1918 r. we Lwowie w okolicy Krakowskiego. Znanem jest również dobrze zachowanie się wobec tego faktu prasy żydowskiej, która całą winę „pogromu" zwaliła na wojsko polskie. Dziś po latach wychodzą na jaw sprawki, które rzucają zgoła odmienne światło na tę aferę. Jeden z najmocniejszych argumentów prasy żydowsko-germańskiej, że mordu na Sonntagach przy ul. Bożniczej dopuścili się żołnierze polscy, upadł. Ostatnie dni przyniosły w śledztwie, prowadzonem od szeregu lat w tej sprawie senzacyjne rewelacje, że mordercą dwóch córek Sonntagów i małżeństwa Górnych był opryszek, nie mający z wojskiem nic wspólnego, Władysław Książek. Maurycy i Sprince Sonntagowie, rodzice zamordowanych córek, za okup półtora miljona marek, złożony im przez żonę mordercy, zaniechali ścigania go i zwalili całą winę mordu i rabunku na bezimiennych żołnierzy polskich. Dzięki przypadkowi policja wpadła na trop łajdackiej gry i ujęła tak mordercę, jak też i sprzedawczyków. Wczoraj Książek przyznał się do dokonania mordu, a Maurycy do pobrania od jego żony okupu. Dziś odstawi policja całą tę szajkę do sądu karnego.

— **Delegat amerykański defraudantem.** Przed kilku dniami zbiegł ze Lwowa delegat amerykański niejaki Garfunkel, który był tu zarazem przedstawicielem banku „Garfunkel i Tauster" i pośrednikiem w odbiorze kwot przekazywanych przez bogatych Amerykanów swoim biednym krewnym w Europie. Na wieść o ucieczce pana delegata zgłaszają ustawicznie różne osoby do policji swoje pretensje do defraudanta.

— **Znalezienie nieżywego płodu.** Na doniesienie 13-letniego Tadeusza Bratkowskiego, policja znalazła na łące obok tzw. Cesarskiego lasku nieżywy płód dziecka płci męskiej w 4—5 miesiącu rozwoju.

Z całej Polski.

— **Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej** odbędzie się 29. i 30. września br. w Przemyślu.

— **Inspektorat skarbowy z Mościsk,** urzędujący w Sądowej Wiszni, podejmuje z dniem 1. września br. czynności urzędowe we właściwej swej siedzibie, tj. w Mościskach.

— **Pierwszy strajk lekarzy w Polsce.** Towarzystwo lekarzy „Spółki Brackiej" czyli t. zw. „Knapschaft" w Katowicach postanowiło z powodu nieustępliwości zarządu spółki, który honorarjum lekarzy podwyższył od 1. października 1921 roku do chwili obecnej jedynie o 25 proc., ogłosić strajk począwszy od wtorku. Strajk obejmuje 120 lekarzy, tj. połowę wszystkich lekarzy Województwa śląskiego.

— **Opera warszawska zagrożona.** Wobec grożącego, z powodu braku funduszów, zamknięcia opery, magistrat m. Warszawy zamierza wystąpić na Radzie min. z prośbą o subwencję rządową niezbędną dla dalszego prowadzenia opery.

— **W zakładach przemysłowych w Zabrzu wybuchł strajk na tle ekonomicznem.** Do strajku przyłączyli się także robotnicy kopalniani, koksowni i hut Donnersmarka w Zabrzu. Strajkujący żądają jednorazowego dodatku wyrównawczego w wysokości 50.000 mk. na osobę.

— **Przyłapanie kontrabandy za 4 miljardy marek niemieckich.** Na podstawie informacji, otrzymanej od przedstawiciela śląskiego urzędu celnego, zatrzymano na polskiej granicy w czasie od 19. czerwca do 23. sierpnia br. kontrabandę ogólnej wartości 4 miljardów marek niem. (PAT.).

— **Cholera w Białostoku.** W ciągu ostatnich kilku dni tutejszy urząd bakteriolog. stwierdził cztery wypadki cholery azjatyckiej. Z pośród tych wypadków dwa były śmiertelne. (AW.).

— **Pożar w sanatorjum w Otwocku** wybuchł onegdaj. Straż ogniowa wyniosła na czas wszystkich chorych, dzięki czemu nie było ofiar w ludziach. Straty wynoszą około 50 miljonów marek.

— **Sam osądził swój występek!** Walerjan Kuryło, urz. pryw. w tartaku sorochowskim koło Jarosławia, aresztowany za zbrodnię kradzieży, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

— **Znaleziono skradzionego Rembrandta.** Znany obraz Rembrandta „Paweł w więzieniu", który skradziono w czerwcu br. z stuttgardzkiego muzeum odnaleziono w Londynie. Jak wielkiej wartości był skradziony obraz świadczy fakt rozpisania inwigilacji za nim na cały świat, m. i. też i do Polski i wyznaczenie nagrody za wykrycie go w kwocie 50.000 mk. niem.

— **Echa mordów w Złoczowie.** Sąd powiatowy w Złoczowie wznawia proces o rozstrzelanie 20 kilku obywateli polskich, zasądzonych na śmierć przez wojska ukraińskie w Złoczowie podczas inwazji w r. 1919. Bezpośredni sprawcy masowego mordu znajdować się mają na polskiem terytorjum.

Ze świata.

— **Polacy w Ameryce.** Liczba obywateli Polaków w Stanach Zjedn., używających języka polskiego, zwiększyła się w ostatnich 10 latach o 44.7% i wynosi obecnie 2,436.895 osób. Grupa żydowska podniosła się w tem dziesięcioleciu o 22.8% i wynosi 2,013.613 osób.

— **Z powodu zwyżki korony czeskiej** fabryka porcelany w Altrolau została zamknięta, a funkcjonarjusze zwolnieni. W innych czeskich fabrykach porcelany zredukowano siły pracujące.

— **Zbiory ziemniaków na Węgrzech** wypadły słabo, skutkiem tego zakazany został wywóz ziemniaków i ich przeróbek w gorzelniach.

— **Szkoła modniarstwa H. Waltosiowej** rozpocznie w tym roku kursa jesienne dopiero po zamknięciu Targów Wschodnich. Jako jedyna szkoła modniarstwa w kraju uważała za obowiązek wystąpić w tym konkursie przemysłu polskiego, aby złożyć publicznie dowód, że modniarstwo u nas stoi już na tej samej wyżynie, jak zagranicą. Dlatego urządza w centralnym pawilonie na placu Targów pokaz swoich modeli i wyrobów, który zwłaszcza dla zawodowych modystek z prowincji będzie bardzo pouczający. Paniom, niedowierzającym jeszcze wyrobom własnym, szkoła chętnie da możność porównania swoich modeli z modelami zagranicznymi, które umyślnie w tym celu sprowadziła i wystawiła w lokalu szkoły, ul. Łozińskiego 4.

KOMUNIKATY.

O pomoc naukową dla zachodn. kresów niewyzwolonych.

Opieka nad Polakami mieszkającymi wzdłuż granicy zachodniej pod panowaniem niemieckiem, jest obowiązkiem społeczeństwa polskiego nie tylko moralnym, ale i politycznym.

Aby jednak żywioł niemiecki nie pochłonął ich, trzeba ich bronić przed wynarodowieniem i budzić w nich świadomość narodową.

Fundamentem zaś tej pracy jest i będzie zawsze opieka nad młodzieżą. **Odrodzenie narodowe Śląska, Warmji i Mazur musi wyjść i wyjdzie od nowych pokoleń.** Praca to nie łatwa, żmudna, lecz konieczna.

Szczególnie jednak pilnem zadaniem na terenie naszych kresów niewyzwolonych, zadaniem, którego ziszczenie stanowi warunek dalszej skutecznej pracy — to wychowanie skromnych choćby kadr inteligencji. Wszyscy zaś dotychczasowi przewódcy Polacy opuścili teren, uchodząc przed uciskiem i terrorem band niemieckich.

Z tych wychodząc założeń i pragnąc, przez stworzenie silnych podstaw materjalnych wychowania narodowego młodzieży — rozpocząć dzieło odrodzenia niewyzwolonych ziem Polski rozesłano w dniach ostatnich listy składkowe na **Komitet Pomocy Naukowej dla Kresów Niewyzwolonych.** Wszystkich, którzy listy otrzymali uprasza się o przesłanie datków na ręce naszej redakcji.

Dzieło to może powstać tylko drogą ofiarności. Nie wątpimy jednak, że społeczeństwo polskie, które w ostatnich latach tak żywe okazywało zrozumienie dla losu naszych braci Ślązaków, Warmjaków i Mazurów, nie uchyli się od ofiary na cel, który decydować ma o dalszym ich losie.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Szulernia w Sopotach.

Z Gdańska donoszą, że komitet polski, zawiązany staraniem red. Zalewskiego, postanowił ogłaszać nazwiska wszystkich bez wyjątku Pol-

Kurjer ekonomiczny.

Lwów 24 sierpnia.

+ **Cena złota w Niemczech.** (v) W bieżącym tygodniu urzędy Rzeszy zakupują złoto po cenie 1.750 Mk. za dziesięciomarkówkę i w odpowiedniej proporcji inne monety. Cena srebra wynosi 80 razy nominalną wartość monety.

+ **Parytet złota w Austrji.** (v) Zarząd banku austrjacko-węgierskiego ustanowił parytet złota na bieżący tydzień w wysokości 15.200 K.

+ **Nieudana pożyczka jugosłowiańska.** (v) „Information" donosi, że rząd serbski był zmuszony wycofać bony na 10 miljonów dolarów. z ogólnej ilości 25 miljonów, gdyż operujący dom Blair and Co nie mógł znaleźć na rynku amerykańskim nabywców.

+ **Spółka bolszewicko-czeska.** (v) Według informacji z Rosji pewna grupa czeskosłowacka zaproponowała rządowi gruzińskiemu założenie spółki handlowej o kapitale 100 miljonów koron czesk., mającej za zadanie eksportować drzewo i bawełnę, a wwozić fabrykaty tekstylne i materjały kolejowe z Czech do Rosji.

+ **Nafta w Afryce.** (v) W koloniach portugalskich koło Zamberji w Afryce wschodniej odkryto niedawno znaczne pole naftowe, leżące między Beira i Chinda.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Papiery dywidendowe w silnym obrocie po cenach wyższych. W akcjach bankowych ruch słaby — kursa wyższe. Kursa walut silnie zwyżkowe z wyjątkiem Berlina, który spadł na 6.65. Praga osiągnęła kurs 290, Paryż 730.

+ **Giełda zbożowa.** Wielki popyt na zboże twarde, owies i mąkę — przy znacznej podaży po wygórowanych cenach. Transakcje dokonano w życie po 17.600, jęczmieniu przemiałowem ex 1922 po 18.500 i owsie małopolskim ex 1922 po 21.500. Tendencja w dalszym ciągu zwyżkowa, usposobienie rezerwowane. — Następne zebranie giełdy zbożowej odbędzie się w piątek dnia 25. sierpnia 1922 o godz. 11 przed południem.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G.) Mowa Poincarego wywołała popłoch na rynku niemieckim, skąd nadeszły trwożliwe kursy walutowe. Zareagowała na to zaraz giełda warszawska, zniżając markę niemiecką do 6.60, a podnosząc wszystkie inne waluty. W dziedzinie akcji usposobienie jednolite. Akcje węglowe i cukrowe nieco słabiej, akcje natomiast metalurgiczne nieco się poprawiły. Papiery procentowe bez obrotu. Miljonówka 1.580.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Resztą: płacą.

A) Akc. bank.	23 sierp.	B) Akc. przem.	23 sierp.
Akc. Związk.	700	Galicja	100000
Dyskont Lw.	1300	Gałota	1975
Handl Pozn.	5200	Górka	63..
Hipot. akc.	775	Olkos	T 8500
Hipot. zemel.	420	Parowozy	1500
Małopolski B.	800	Patria	[illegible]
Powszechny B.	825	Pezet	T 1000
Przemysłowy	T 625	Pocisk	825
Ziemsk. kred.	600	Pol. Glob	650
		Pol. Nafta	2000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 925
		Rakszawa	T 5500
Brow. Lwow.	6..	Siersza el.	T 1425
Chodorów	T 6250	Gór. Siersza	18 00
Karpalit	9.5	Tepege	500
Ćmielów	T 9.0	Zieleniewski	T 7300
Portland z.	—	Żegluga pol.	850

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 192	Lwów — dnia 23 sierpn. 1922		Warszawa dnia 23. sierp.	Zurych dnia 23 VIII.	Berlin dnia 23 VIII	Wiedeń dnia 18 VIII.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.03—0.06	15.15	1008
1 funt ang.	38000—39000	38500—39500	28600—39500	23.40	5900.00	336400
100 frs franc.	67000—71000	67500—70000	69400—69700	41.75	10500.00	591700
100 fr. szwaj	160000—170000	150000—160000	168700—171000	53.19	25200.00	142930
100 frc belg.	62000—65000	60000—63000	63500—66000	39.50	10000.00	560700
100 K czesk.	27000—30000	27000—30000	26700—28700	17.40	703.00	211400
100 K węg.	500—600	525—615	——	—.33	36.54	4746
100 K austr.	9—12	9—12	975—1075	—.03/4	2.07	100.—
100 M niem.	600—725	625—705	645—685	0.35	100.—	6585
1 Dolar am.	8600—8800	8100—8800	8650—8775	524.50	1320.00	74975
100 Lir wł.	34000—37000	35000—38000	37500—38000	23.55	6000.00	339150
100 Lei rum.	5500—6000	5800—6200	——	3.15	228.20	45950
100 guld. hol.	250000—255000	280000—300000	—'—	204.40	51500.00	20119500
100 K. norw.	P 45000—50000	P 45000—51000	—'—	81.95	5921.00	13 0470
100 K. duńs.	82000—86000	P 80000—85000	—'—	113.40	7818.00	162125
100 K. szw.	P 70000—72500	70000—75000	—'—	188.75	9387.50	1972000

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie.

ków, którzy uczęszczają do szulerni w Sopotach. Jak wiadomo, stałymi bywalcami tej szulerni nie są wcale gdańszczanie, ani w ogóle Niemcy — lecz Polacy.

O ofiarach sopockiej jaskini gry donosi między innemi „Dz. Pozn.":

Przyjechał do Sopot bez zamiaru oglądania kasyna. Pociągnęło go jednak i poszedł. Przegrał wszystką posiadaną przy sobie gotówkę. Zwrócił się do banków kolejno do każdego, ponieważ go jednak widziano, kredytu mu wszędzie odmówiono. Sprzedał więc pierścionki, zegarek, wreszcie... okrycie wierzchnie, a wszystko po kolei zostało w szulerni. Chciał się odegrać... W końcu został bez środków do życia, bez możności zapłacenia rachunku w hotelu... Szczęściem znaleźli się jego znajomi. Pożyczka, znowu gra i znowu przegrana... I tak w kółko... aż do zupełnej utraty poczucia wstydu i godności... Wyjechał z Sopot zmizerowany i prawie chory...

Przyjechał do Gdańska przedstawiciel poważnej firmy. Miał zlecone sobie uregulowanie rachunków z firmą holenderską po odebraniu towarów. Drugiego dnia zaraz djabeł skusił — poszedł do kasyna. Zgrał się do nitki. Udaje się tedy do banku, podejmuje pieniądze firmy i idzie odegrać. Znowu przegrana. Znowu udaje się do banku, podejmuje resztę gotówki, którą znowu zostawia w kasynie. Zapewne w przypuszczeniu, że może za trzecim razem uda się mu odegrać, pożycza pieniądze od uwijającego się agenta z Warszawy, wystawiając mu w zastaw fałszywy czek do banku, z którego podjął był rano całą gotówkę. Przegrywa. Finał: aresztowanie.

Gorzej jest z kobietami. Te literalnie tracą wstyd, wszystko. Zgrane i pozostające bez środków do życia, sprzedają się najhaniebniej w świecie, byleby zdobyć trochę gotówki...

Nadesłane.

OŚWIADCZENIE!

Wobec tendencyjnych pogłosek jakobym kupując we Lwowie aptekę Wrego Wewiórskiego przy ul. Halickiej, sprzedał moją droguerję przy ul. Akademickiej (Hotel Georgéa) uwiadamiam P. T. Publiczność, że droguerję tę pod moją firmą i pod własnym zarządem dalej prowadzę.

Z poważaniem

Mr. Leszek Sładowski.

ZAPISKI.

„Słowak o Słowaczyźnie". Odczyt Franciszka Ungera w klubie polsko-słowackim w Cieszynie. Ze słowem wstępnem Wojewody Ligi polsko-słowackiej i dodatkiem. Warszawa 1922. Wydane staraniem Ligi polsko-słowackiej. Nakładem Franciszka Ungera.

Broszurka ta, poprzedzona wstępem Wojewody Ligi polsko-słowackiej (pod pseudonimem Tęczy), zawiera: 1) odczyt p. Franciszka Ungera, jednego z przywódców słowackiego ruchu niepodległościowego i wiceprezesa Słowackiego Tymczasowego Rządu Narodowego, wygłoszony w Cieszynie; 2) odezwę Ligi polsko-słowackiej, protestującą przeciwko czeskim żądaniom, aby z Polski wydalono emigrantów słowackich; 3) odezwę Wojewody Ligi polsko-słowackiej do mieszkańców wschodniej Małopolski, zwracającą uwagę na ścisłą łączność Słowaczyzny z bezpieczeństwem tej części Polski.

Nadesłane.

KRONIKA SPORTOWA.

I. L. K. S. „Czarni" zawiadamia, że zebranie członków odbędzie się zamiast w czwartek, w sobotę 26. bm. w szkole im. Konopnickiej, ul. Zielona. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Na porządku dziennym: sprawa otwarcia boiska.

Przesunięcie terminu zawodów sportowych dla Tow. Wojsk. Wych. Ze względów technicznych, zawody sportowe dla Tow. Wojsk. Wych., które miały się odbyć 27. bm. w Tarnopolu, przesunięte zostały na 10. września br.

Zawody o mistrzostwo W. P. 22. bm. o godz. 14-tej odbył się w Łodzi match o mistrzostwo W. P. pomiędzy reprezentacyjnemi drużynami D. O. K. Poznań i D. O. K. Łódź z wynikiem 1:4 na korzyść Łodzi.

—no—

DEPARTAMENT VII. INTENDENTURY MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH rozpisuje niniejszem

KONKURS

na uszycie większej ilości butów filcowych z materjałów Departamentu VII. Intendentury M. S. Wojsk., z terminem wnoszenia ofert do dnia 1-go września 1922 roku.

Oferty ostemplowane zawierać mają ceny jednostkowe tygodniową i miesięczną produkcję i termin rozpoczęcia dostawy.

Oferty składać należy w Referacie V. Zakupów Komisji Mundurowej Departamentu VII. Intendentury M. S. Wojsk. w Warszawie, ulica Nalewki 4 w kopertach opieczętowanych z napisem: **Oferta na uszycie butów filcowych ad L. D. (. 63387/22. K. M. II/2.**

Szczegółowych informacji udziela Dział Skór Komisji Mundurowej w godzinach urzędowych od 1[illegible] do 15-ej. 753

Teatr świetlny APOLLO Od czwartku 24. sierpnia b. r. Senzacyjna nowość! Atrakcja sezonu! **Harry Peel** w 6 aktowym senzacyjnym dramacie p. t. „Unus“ Samotny bohater

HARTWIG KANTOROWICZ

Tow. Akc. Nast.

POZNAŃ

Zał. 1823 r. Zał. 1823 r.

Fabryka najprzedniejszych likierów i wódek.
Największa polska wytłocznia soków owocowych.
Eksport do krajów zamorskich.

REPREZENTACJA NA LWÓW i Wschodnią MAŁOPOLSKĘ

„KRAKUS” Związek Fabrykantów wódek

Stow. z ogr. por.

Lwów, plac Strzelecki, (Gmach Izby Rękodzielniczej).

2467

L. 2319.

OGŁOSZENIE LICYTACJI

ZAKŁAD ZASTAWNICZY założony przy

Kasie Oszczędności miasta Tarnopola

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z d. 30. czerwca 1921 zastawy a mianowicie:

Kosztowności od Nr. 57.617 do Nr. 67.375

oraz

papiery wart. od Nr. 7935 do Nr. 67.375

na dniu 18. września 1922 w godzinach urzędowych od godz. 8 do godz. 12. przedpołudniem, przez publiczną licytację (w myśl §§ 16 i 21. statutu) najwięcej ofiarującemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Równocześnie wzywa się właścicieli rewersów przedawnionych, by się o podniesienie możliwych nadwyżek licytacyjnych zgłosić zechcieli, gdyż nadwyżki nie odebrane stosownie do §§ 24 i 26 statutu zakładu zastawniczego po upływie trzech lat przepadają na korzyść tegoż zakładu.

2466 **Dyrekcja Kasy Oszczędności.**

Poważna Instytucja parcelacyjna

posiadająca upoważnienie Głównego Urzędu Ziemskiego poszukuje na stałą pensję i prowizję ruchliwych

ajentów parcelacyjnych

mających na zadaniu objeżdżać powiaty Zachodniej Małopolski, zjednywać kupców i eskortować ich do majątku parcelowanego.

Zgłoszenia pisemne z podaniem życiorysu i referencji pod „Parcelacja“ do Administracji tego pisma. 2505

Państwowa

Fabryka Związków Azotowych

w CHORZOWIE, Górny Śląsk

Produkuje azotniak (wapno azotowe, Kalstickstoff) o zawartości 18-20°|o azotu.

Cena wynosi obecnie 1,400 mk., za kiloprocent azotu loco graniczna stacja Górnego Śląska bez worków.

Fabryka dostarcza azotniak tylko w ładunkach całowagonowych a zapłata następuje z góry w kasie fabrycznej lub w Banku Małopolskim w Krakowie i jego Filjach. Wysyłkę uskutecznia się na rachunek i ryzyko kupującego.

Fabryka gwarantuje zawartość azotu, a kupującemu przysługuje prawo sprawdzenia tej gwarancji w stacjach kontrolnych w Dublanach, Krakowie, Poznaniu i Warszawie.

Wszelkich porad w sprawie stosowania azotniaku udziela ustnie i pisemnie Biuro porad przy Towarzystwie Gospodarskim we Lwowie Kopernika 20. 2418

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny l. 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.